

Wykryty rękopism Jędrzeja Zaluskiego biskupa kijowskiego.

W tych czasach nabyty został przez p. Alexandra Wejnerta ważny rękopism in folio, pod nazwą *Historia Comitiorum*. Po szczegółowem przejrzaniu go, okazało się iż obejmuje 90½ arkuszy tekstu po łacinie, w dwóch gatunkach pisma, w pewnych odstępach dających się naprzemian spostrzegać. Zewnętrzne zużycie jego znaczne, lubo pierwotnie był oprawiony w półskórek, dowodzi iż musiał być w wielu pracach literackich pomocą, lubo epoka jego utworzenia, na początku drugiej połowy XVIII wieku, przekonywa iż nie była odległą. Z treści jaką w sobie obejmuje, płynie to przekonanie, iż to jest opis wszelkich zgromadzeń panów rad ustawodawczych w Polsce, zaczawszy od roku 842, aż do r. 1441 odbytych. Na każdej stronie obok tekstu, obejmuje w porządku chronologicznym trzy przedziały: pierwsza rok, druga miejsce gdzie obrady się odbywały, trzecia skutek ich czy doszły lub też rozchwiał się. Każdą taką obradę, zgromadzenie lub sejm, autor opiera na dosłownych wyjątkach ze wszystkich wiarygodnych naszych historyków i kronikarzy jakoto: Kadłubka, Długosza, Macieja Miechowity, Kromera, Sarnickiego, Ludwika Decjusza, Gwagnina, Boufała, Jana kronikarza żyjącego około r. 1359; bezimiennego żyjącego około r. 1383, Stanisława Łubińskiego, Herburta i Hartknocha. Że zaś obrady, w rozmaitych ważniejszych przedmiotach kraju zachodzące, nie zawsze ostatecznie w jednem miejscu się kończyły, dlatego autor rękopismu zaraz w właściwym przedziale czyni uwagę, iż np. w sporze jaki zaszedł w r. 1361 między Bodzantą biskupem krakowskim, a całém duchowienstwem téjże dyccezyi, sprawa ta była rozpoczęta w Krakowie, ostatecznie zaś załatwioną została w Wiślicy przez Jarosława arcybiskupa gnieźnieńskiego. Ile razy obrady ważniejsze, przez kilku historyków z innemi szczegółami były opisywane, autor wszystkich przytacza dosłownie, cytując za każdym razem edycyę, jeżeli z druku, tom i stronicę gdzie ta wiadomość jest zamieszczona. Nie potrzebujemy dodawać, że tym sposobem jak z jednej strony autor nader mozolnie i pracowicie starał się dokładnie wyczerpnąć przedmiot który opisuje, tak z drugiej, dotykałnie okazuje się, który z pisarzy naszych, szczegóły innym w jednakowem zdarzeniu niewiadome, zamieścił. Żeby zaś jeszcze widoczniej okazać prawdę historyczną w opisach każdych obrad, autor przytaczając nazwisko pisarza, dodaje kiedy umarł lub

w którym roku żył, aby tym sposobem przekonać, czyli epoka obrad była bliższą lub dalszą od jego życia, a tém samém czyli może lub nie zasługiwać na wiarę. Tyle o wewnętrznym układzie. Przejdźmy do wykrycia autora.

Na pierwszej karcie tytułowej wyczytujemy własnoręcznie skreślony napis następujący: *Reverendissimo Patri Stanislao Konarski praefecto et dulci tlecori Cler. Reg. Scholarum Piarum amico dilectissimo in tesseram amoris offert Warsavia 7 Julii 1761.*

Josephus Andreas Załuski
Episcopus Kijoviensis m. p.

Z drugiej strony karty tém samém pismem wyrażono: *Titulus genuinus est talis: Comitia sub Piastis Regibus Poloniae habita a Piasto anno 842 usque ad annum 1451.* Nadto, na téjże samej stronie, ale już odmienném piórem wypisano: *Historia Comitiorum Poloniae a Piasto ad nostra usque tempora auctoritate scriptorum et historicorum suffulta.* Następnie na téjże stronie na boku są te wyrazy przekreślone, ale widoczne *NB. Ip. Kajserling o Kontynuacyą.* Wreszcie na trzeciej stronie rękopismu ręką samego Załuskiego u góry wyrażono: *Mss Kajserling Comes.*

Wątpliwości więc żadnej nie ulega, że rękopism ten był ofiarowany Stanisławowi Konarskiemu od Jędrzeja Załuskiego biskupa kijowskiego; jak to potwierdza jeszcze i list tego ostatniego, jaki w tomie II dzieła „O Skutecznym rad sposobie” na str. 238 i 239 jest drukiem w tymże samym roku 1761 ogłoszony do Konarskiego w tych wyrazach: „Byłem wielce zabawny (zajęty) z okazji statutu kijowskiego, który mam drukować, kiedym W. W. Panu *mój manuskrypt posyłał* i nie myślałem że W. W. M. Pan równie zabawny (zajęty) jesteś, pracując nad kontynuacyą dzieła swego o sejmach, które mojem zdaniem jest ze wszech miar doskonale i W. W. M. Pana gdybyś inszemi już na to sobie nie zarobił, uczyniłoby nieśmiertelnym. Kontynuujże W. W. M. Pan swoje pracę i ku mnie przyjaźń, którą W. W. M. Pan winieś mi *reciprocę*, gdyż jestem z wielką konsyderacyą i uszanowaniem.”

w Warszawie r. 1761.

Józef Załuski biskup kijowski.

Podług tego dowodu, a zwłaszcza wyrazów *mój manuskrypt posyłał*, zdawałoby się iż to jest niewątpliwie rękopism pióra samego Załuskiego. Tymczasem po gruntowném zbadaniu, rzecz się ma zupełnie przeciwnie. Już bowiem nadpisy dwa w wykrytym rękopismie a mianowicie *NB. I. P. Kaiserling o kontynuacyą*

i uwaga własnoręczna Załuskiego *Mss. Kaiserling Comes* rzuciły wątpliwość o jego autorze. Stanowcze jednak rozwiązanie tej prawdziwej zagadki literackiej, wykrywa nam sam Załuski w swoim dziele *Biblioteka Historyków, Prawników, Polityków i t. d. Polskich lub o Polsce piszących*, które nam czcigodny Józef Muczkowski w skróceniu w roku 1832 w Krakowie ogłosił. W tej pracy na str. 126 w tytule III w *Przydatku o pismach do sejmów lub Trybunałów należących* wyraża Załuski wierszem białym:

Dyaryusze wszystkich sejmów mam pisane
Po polsku, a niektóre także po łacinie
Obszernie. A zaś krótką łaciną opisał
Graf Kaiserling z autorów naszych, ichże słowy
Od początku samego do Zygmunta Augusta.
Mam ten jego rękopism. do druku gotowy.
Ja za jego przykładem zebrałem od roku
Tysiąc pięćset pięćdziesiąt, aż do tego czasu
Byłyby dwa in quarto tomiki tego to
Dziela. Podam w druk *vita si fuerit comes.*

Autorem więc wykrytego rękopismu nie jest Załuski, ale graf Kaiserling w epoce od roku 842 do Zygmunta Augusta. Że zaś dziś nabyty jest uszkodzony, bo tylko dochodzi w opisie Zgromadzeń prawodawczych do r. 1441, rzeczywiście zaś był ofiarowany Konarskiemu, jako obejmujący dyaryusze do roku 1451; w imieniu zatem miłości prawdy i ze względu na wartość dziejową tej pamiątki, podnosimy głos do wszystkich badaczy przeszłości naszej, aby raczyli za pośrednictwem redakcyi Biblioteki Warszawskiej donieść, czy nie wiedzą, gdzie ostatni zeszyt z tego rękopismu, jak równie reszta pracy Kaiserlinga, do czasu panowania Zygmunta Augusta znajduje się lub może się znajdować.

Wreszcie z samego poświadczenia Załuskiego przekonywamy się, iż od r. 1550 aż do swoich czasów (1774) doprowadził dzieło to i miał gotowe do druku. Gdzieby jednak ten rękopism uzupełniający, a tak ważny mógł się dziś znajdować, nie wiadomo. To tylko wnioskować można z wykrytego obecnie rękopismu, iż całe to dzieło Załuskiego, połączone z początkiem od r. 842 do r. 1550 pióra Kaiserlinga, miało tytuł *Historia Comitiorum Poloniae a Piasto ad nostra usque tempora* (1774) *authoritate scriptorum et historicorum suffulta*. Mając więc już właściwy tytuł tego dzieła, łatwiej będzie można w razie jego wynalezienia wiedzieć kto jest jego autorem i co dało powód Załuskiemu do jego ukończenia.

